

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

Rola globalnych technologii informacyjnych w sterowaniu zachowaniami ludzi w trakcie Wielkiego Resetu

Żeby odpowiedzieć na pytanie o rolę globalnych technologii w trakcie Wielkiego Resetu, trzeba najpierw ustalić znaczenie kilku podstawowych pojęć. Nie da się ukryć, że najważniejszym z nich jest sam Wielki Reset. Dopiero wtedy bowiem, gdy będziemy znali cel i istotę tego zjawiska, będzie można opisać rolę jaką w jego wprowadzeniu w życie odgrywają technologie informacyjne. Na samym początku zatem pojawia się problem i wyzwanie. Czym jest Wielki Reset?

Klaus Schwab wyjaśnia

Samo pojęcie pojawiło się w wypowiedziach osób zaangażowanych w organizację World Economic Forum w Davos, na czele z szefem tego przedsięwzięcia, Klausem Schwabem. Wraz z ekonomistą Thierryem Malleretem Schwab opublikował w połowie 2020 roku książkę pt. „COVID-19: The Great Reset”. Szef WEF twierdzi tam, że wskutek pandemii COVID ludzkość zostanie przeobrażona głębiej niż podczas innych kryzysów. Szczegółowo opisuje zmiany w skali makro (ekonomia, społeczeństwo, geopolityka, środowisko, technologia) i

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

mikro (przemysł i biznes) oraz w sferze indywidualnej (zachowania, sposób myślenia). Najważniejszą jego tezą jest zapewne twierdzenie, że w nieodległej przyszłości czeka nas wyłonienie się jednej, globalnej władzy, bo tylko w ten sposób można będzie mierzyć się skutecznie z nadchodzącymi niebezpieczeństwami. Wielki Reset to zatem wielopoziomowy plan niemieckiego milionera prof. Klausa Schwaba, przywódcy i założyciela World Economic Forum - dorocznie gromadzącego na czterodniowej konferencji w Davos około dwa tysiące najpotężniejszych, najzamożniejszych i najbardziej wpływowych osób kuli ziemskiej oraz wysoko postawionych partnerów i zarządu kierowanej przez niego instytucji.

Proponowane w nim przemiany przenikną niemalże do wszystkich ważnych aspektów naszego życia i przyniosą rewolucyjne zmiany we wszelkich dziedzinach polityki, gospodarki, ekonomii i - przede wszystkim - w kwestii zmian klimatycznych, które z pewnością są w nim najważniejszym podpunktem.

Dzięki temu owa władza znacząco polepszy obecny los ludzkości. Wielki Reset ma być rzeczywistością, która prawdopodobnie dotknie każdego z nas. - Tak, to się naprawdę wydarzy – mówił podczas jednego z paneli w Davos John Kerry, amerykański polityk. - I myślę, że stanie się to z większą szybkością i intensywnością, niż wielu ludzi mogłoby sobie wyobrazić - dodał. A zatem pojawiają się słowa

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

klucze: nowość, powszechność, globalność, zmiana. Tym co sprawia, że Wielki Reset jest przedmiotem dyskusji, jest zaangażowanie i wsparcie tak wielkiego kapitału, jak i polityków. Wielki Reset musi być czymś znaczącym, skoro wspierają go szefowie największych światowych korporacji finansowych i najpotężniejsi przywódcy polityczni.

Uważnie przypatrując się doniesieniom, łatwo zauważymy, że idee Wielkiego Resetu cieszą się szerokim poparciem w wielu wpływowych kręgach i w bardzo wielu punktach łączą się z amerykańskim programem "Build Back Better Plan"(BBBP), który został ogłoszony przez Joe Bidena w marcu 2021 roku i ma za zadanie pomóc krajowi w odbudowie po pandemii oraz docelowo "zbudować lepszą Amerykę" przy pomocy największych środków w historii. Na BBBP planowo ma zostać przeznaczony rekordowy ponad 3,5 biliona dolarów.

Sam Schwab pisze, że "nadchodzą radykalne zmiany o takim skutku, że niektórzy eksperci mówią o erze "przed koronawirusem" (BC) i "po koronawirusie" (AC)". Podkreślił równocześnie, że "możliwości zmian i wynikający z nich nowy porządek są teraz nieograniczone i ograniczone tylko naszą wyobraźnią, na dobre lub na złe. Społeczeństwa mogłyby stać się albo bardziej egalitarne, albo bardziej autorytarne, albo nastawione na większą solidarność lub bardziej

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

indywidualizm, sprzyjając interesom nielicznych lub wielu". Przywołując przykład II wojny światowej przekonywał, że wielkie przemiany mogą nastąpić wyłącznie w momencie podobnych potężnych katastrof i zaznaczył, że pandemia koronawirusa wyczerpuje wszelkie znamiona kryzysu mogącego być katalizatorem zmian. W jednym ze swoich wystąpień mówił: - Mamy wybór. Możemy pozostać biernymi, co prowadziłyby do wzmocnienia wielu trendów, które dziś widzimy: polaryzacji, nacjonalizmu, rasizmu i ostatecznie wzrostu niepokoju społecznych i konfliktów. Był to swego rodzaju komentarz do jego własnej książki. I dodawał: „Ale mamy również inny wybór. Możemy zbudować nową umowę społeczną, w szczególności integrującą następne pokolenie. Możemy zmienić nasze zachowanie, aby znów być w zgodzie z naturą. I upewnić się, że technologie czwartej rewolucji przemysłowej będą wykorzystywane do zapewnienia nam lepszego życia.”

Łatwo zauważyć problemy związane z tymi wystąpieniami. Z jednej strony Schwab mówi o zgodzie z naturą, z drugiej o technologiach czwartej rewolucji i o nieograniczonych możliwościach człowieka. Jak pogodzić jedno z drugim? Jak można mówić o dostosowaniu się do natury, a więc czegoś określonego, stałego, niezmiennego i jednocześnie opowiadać o tym, że „możliwości zmian i wynikający z nich nowy porządek są teraz nieograniczone i ograniczone tylko naszą

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

wyobraźnią”? Jak można twierdzić, że trzeba troszczyć się o to, co naturalne, a więc szanować i zachowywać, i jednocześnie głosić potrzebę swego rodzaju mutacji natury człowieka za pośrednictwem technologii, a więc choćby masowo wprowadzanych do ciał ludzkich czipów? To drugie przeczy temu pierwszemu. Sprzecznościami Schwab się nie przejmuje. Wierzy, że dzięki nowym technologiom i nowemu systemowi władzy uda się doprowadzić do wzmocnienia ludzkiej odporności zdrowotnej na choroby, upowszechnić i ulepszyć technologię kreowania organów do przeszczepów przez drukarki 3D, i na koniec doprowadzić do "połączenia naszej fizycznej, cyfrowej i biologicznej tożsamości". Sam Schwab mówił o tym podczas przemówienia po spotkaniu zorganizowanym przez Chicago Council on Global Affairs, w maju 2019 roku, czyli jeszcze przed pandemią koronawirusa. Kilka lat wcześniej zaskoczył widzów podczas wywiadu z dziennikarzem CBSN, Charlie Rosem, mówiąc, że w przeciągu kilkunastu lat ludzkie zdrowie i organizm będą mogły być ulepszone poprzez modyfikacje genetyczne i nową technologię. - Różnica czwartej rewolucji przemysłowej w stosunku do innych polega na tym, że nie zmienia tego, co robisz, ale zmienia ciebie. Jeśli zostaniesz wyedytowany genetycznie - to tylko przykład - to ty jesteś zmieniony i oczywiście ma to duży wpływ na twoją tożsamość i oferuje pewne możliwości, na które musimy uważać - powiedział wtedy lider WEF. Tyle mówi mistrz. Łatwo zauważyć, że dość

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

dowolnie posługuje się on różnymi pojęciami. Raz zmianę wyrażać ma Czwarta Rewolucja Przemysłowa, a raz Wielki Reset.

Prorok transhumanizmu

Jeszcze bardziej elokwentny, co się tyczy nowej ludzkości i idei transhumanizmu, jest jego prorok, izraelski autor Yuval Noah Harari. To przecież on jest jednym z głównych autorów koncepcji transhumanizmu, a więc idei, zgodnie z którą ludzkość osiągnęła taki poziom rozwoju, że sama może opanować ewolucję i stworzyć nową formę człowieka. Podobnie jak Schwab, Harari nie dostrzega podstawowej sprzeczności całego projektu. Ewolucja zakłada istnienie pewnej koniecznej siły, która działa w sposób bezwarunkowy i która nie może zostać podporządkowana świadomości. Ewolucja jest z jednej strony czymś koniecznym i przypadkowym, ślepym. Jest też, w rozumieniu Harariego, siłą powszechną i wszechobejmującą całość przemian biologicznych i gatunkowych. Jak zatem miałyby doprowadzić ludzkość do świata wolności? Przypomina to do złudzenia działanie kogoś, kto wierzy, że uniesie się w powietrze ciągnąc się za włosy.

Sukces Yuvala Noaha Harariego to doprawdy zagadka i muszę przyznać, że jestem pełen podziwu dla marketingowych zdolności tak samego uczonego z Izraela, jak i jego zręcznych, zdolnych promotorów. Harari jest, nigdy tego nie ukrywał, radykalnym

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

darwinistą z jednej strony i piewą niehumanicznych projektów skonstruowania transczłowieka z drugiej. Na tej drodze do budowy nowego człowieka, który będzie dłużej i sprawniej żył, Harari, można domniemywać, gotów byłby poświęcić znaczną część obecnej, bezużytecznej, jak ją nazywa, ludzkości. Nie ukrywa też, że żadnej roli dla chrześcijaństwa, ani w ogóle żadnej religii objawionej w przyszłości nie przewiduje, uważając je za szkodliwe atrapy.

Oto co całkiem niedawno, bo w kwietniu 2022 roku, mówił: „Myślę, że największym pytaniem w ekonomii, czy też w polityce na nadchodzące dziesięciolecia jest pytanie: Co robić z tymi wszystkimi zbędnymi, bezużytecznymi ludźmi. Problemem jest ich większa nuda. I co z takimi ludźmi zrobić? Jak odnajdą poczucie sensu w życiu, kiedy w zasadzie staje się ono bezsensowne, bezwartościowe? Moim najlepszym przypuszczeniem w tej chwili jest, że to będzie podłączenie narkotyków i gier komputerowych”. Skądinąd, warto przypomnieć, że kategoria zbędnych, bezużytecznych ludzi jako żywo nie jest oryginalna, została bowiem zaczerpnięta ze skarbcza idei komunistycznych. Tam zbędnych po prostu likwidowano, ewentualnie przeznaczano ich do niewolniczej pracy. Izraelski myśliciel zdaje się proponować, tak wolno rozumieć jego słowa, obdarzenie ich, a może nafaszerowanie narkotykami i oglupienie grami komputerowymi. Wprawdzie nie

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

pisze tego wprost, udając, że przedstawia jedynie analizę zjawiska, ale wnioski nasuwają się same. Człowiek to tylko element większej zbiorowości i co do zasady niczym nie różni się od zwierząt.

Jednak Harari nie ogranicza się do pytania co zrobić z tymi wszystkimi, którzy nie włączą się w budowę nowego, wspaniałego ładu – być może narkotyki i gry komputerowe wystarczą. Dalej snuje coraz bardziej śmiało, i co tu mówić, okrutne, wizje przyszłości. „To o czym teraz rozmawiamy, jest jak druga rewolucja przemysłowa. Tylko, że tym razem produktem nie będą tekstylia, maszyny, pojazdy, a nawet broń. Tym razem produktem będą sami ludzie. W zasadzie uczyliśmy się produkować ciała i umysły. Ciała i umysły będą dwoma głównymi produktami następnej fali, wszystkich tych zmian”.

Oczywiście, „my”, to znaczy oświecona grupa ekspertów, specjalistów, tych, którzy tworzą w próbkach przyszłą ludzkość i usuwają stare złogi, niepotrzebnych, zbędnych itd. „My”, czyli ci, którzy będą decydować, kontrolować, dyscyplinować i kształtować nowego człowieka. A co z resztą, dla której miejsca nie ma? No cóż, *life is brutal*. Biedacy spoczną tam, gdzie zawsze było miejsce biedaków, na śmietniku historii, staną się nawozem przyszłości. Czytając te kolejne wypowiedzi proroka Klausa Schwaba, włosy człowiekowi stają dęba.

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

„Śmierć będzie opcjonalna. Jeśli się pomyśli o tym z punktu widzenia ludzi biednych, to będzie to wyglądać strasznie, bo przez całą dotychczasową historię ludzkość zrównywała wszystkich”. A teraz? To znaczy nie teraz, ale już za momencik, już za chwileczkę, kiedy to władzę przejmą „my”, czyli właściwi ludzie, ci, którzy w Davos pochylają się nad losem świata? Więc za momencik ta pociecha – wszyscy jesteśmy śmiertelnikami i tak nędznik i biedak jak król, menadżer i bogacz spoczną w grobie – zniknie. Ci co żyją z „500+” będą umierać jak umierali, ci co to mają miliony, zdobędą, uwaga, nieśmiertelność. Hołota do piachu, panowie nieba. Bo „za 50, za 100 lat biedni ludzie nadal będą umierać, ale bogaci ludzie, oprócz wszystkich innych rzeczy, które będą otrzymywać, otrzymają także zwolnienie od śmierci”.

Eliminacja transcendencji

Ta wspaniała przyszłość, nie tak znowu odległa, stanie się ciałem, gdy mózg stanie się komputerem, a komputer mózgiem: „wtedy nastąpi koniec historii, koniec biologii”. Usunięcie śmierci jawi się w wypowiedziach doradcy z Davos jako rzecz prosta jak konstrukcja cepa. Okazuje się, że ludzie umierają tak samo, jak niszczą się i zużywają maszyny – śmierć to kwestia techniki, a nie metafizyki. Naprawdę, on wszystko to mówi i wszystko to jest traktowane poważnie!

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

Równie jak graniczące, a może przekraczające szaleństwo, deklaracje o wyrzuceniu Boga ze świata. „Jesteśmy być może ostatnimi pokoleniami homo sapiens, gdyż w nieodległej przyszłości nauczymy się konstruować i zarządzać ciałami, mózgami i umysłami. Nauka zastępuje ewolucję dokonującą się przez dobór naturalny ewolucją dokonywaną przez inteligencję. I nie chodzi o inteligentny projekt wymyślony przez jakiegoś Boga ponad chmurami, ale przez naszą inteligencję”. Jakiś Bóg ponad chmurami! Bóg, jak wielokrotnie pisze to w swoich niemożliwie przegadanych i płaskich książkach Harari, to jedynie złudzenie i iluzja, którą ludzkość sobie sama wykoncypowała. Znowu, nic nowego, po Feuerbachu, Marksie, Nietzschem czy Freudzie są to odgrzewane kotlety, całkiem zresztą zjełczałe. Co jednak ma się dzieć przez tych 50 lub 100 lat, zanim mózg nie zleje się z komputerem, a komputer z mózgiem? Na razie cieszymy się rozwojem ruchu LGBTQI, bo tak tworzy się nowy, płynny, nieokreślony, wielopłciowy, wielopożądamy, homo sapiens. Ideologia gender, w ujęciu Harariego, to swoiste laboratorium przyszłego transczłowieka: nim pojawi się on w rzeczywistości, już teraz możemy doświadczać jego zapowiedzi. Ludzie queer zwiastują nadejście transczłowieka, który, gdy przyjdzie, doprowadzi świat do metamorfozy.

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

Każdy, kto wczyta się dokładniej w wystąpienia poszczególnych liderów, dostrzeże zdumiewającą bliskość ich wizji do idei głoszonych przez twórców transhumanizmu. Dokładniej ideologię tę opisali w 1998 r. szwedzki ekonomista Nick Bostrom i Brytyjczyk David Pearce. Chcą oni wykorzystać technologię w taki sposób, by można było tworzyć nowy typ ludzi. Nowy nadczłowiek (lub transczłowiek) miałby dłużej żyć, mieć wyższą od naszej, obecnej, inteligencję i wreszcie cieszyć się szczęściem (czyli zadowoleniem). Ludzka natura ma zostać przemieniona i zmutowana. Mają w tym pomóc, a jakżeby inaczej, eksperymenty. Dzięki nauce, technologiom, biologii i chemii – na przykład dzięki powszechnemu wszczepianiu czipów, kontroli i dyscyplinie – można będzie wykreować wyższą formę społeczeństwa, w której to albo ograniczy się, albo całkiem wyeliminuje ból i odsunie śmierć. Ludzkie życie wydłuży się do 200–300 lat. Znikną też obecne niedogodności, braki i słabości systemu kapitalistycznego. W tych wizjach nie chodzi już tylko o zmianę otaczającego człowieka środowiska – to ma być jedynie pierwszym krokiem (na przykład Nowy Zielony Ład) w drodze do celu. Tym zaś ma być transformacja tożsamości samego ludzkiego bytu.

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

Podsumowując, można powiedzieć, że z jednej strony Wielki Reset to po prostu zręczne hasło marketingowe, przy pomocy którego Klaus Schwab i związani z nim liderzy polityczni i biznesowi opisują utopijny projekt nowej ludzkości, która to będzie żyła dłużej i lepiej niż obecna. Po drugie jednak, właśnie dlatego, że ideę tę wspierają wpływowi ludzie i wielkie pieniądze, to konkretny plan kontroli i panowania. Żeby doprowadzić do wprowadzenia go w życie, spełnić należy kilka warunków. Po pierwsze musi nastąpić koncentracja pełni władzy politycznej w ręku jednego rządu światowego. Po drugie, żeby to było możliwe, należy przewyciężyć potencjalny opór i tendencje odśrodkowe. Dlatego najważniejszą przeszkodą Wielkiego Resetu będą te środowiska ideowe i polityczne, które odwołują się do idei suwerenności narodowej, państwa narodowego. Po trzecie jeden silny, światowy ośrodek polityczny musi mieć za sobą całość zasobów globalnego kapitału. Po czwarte doprowadzenie do Wielkiego Resetu, jeśli poważnie traktować koncepcję transludzkości i transczłowieka, musi oznaczać koniec dawnego, klasycznego rozumienia ludzkiej godności i wolności osobistej. Wolność osobista i nienaruszalność godności osoby ludzkiej przestają być podstawowymi wartościami. Osoba ma zostać zredukowana do elementu całości, większości. Oznacza to, w sensie filozoficznym, całkowite zwycięstwo utylitaryzmu. Nie wolność, ale całkowita równość, nie swoboda, ale posłuszeństwo tym, którzy kontrolują przyszłość. Wiedza o

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

przyszłości dostępna jest tylko wybranej grupie ekspertów, którzy mają prawo, w imię osiągnięcia lepszego dobrostanu planety, ograniczać i podporządkowywać sobie resztę nieuświadomionych. Po piąte musi to pociągać za sobą eliminację religii, a z pewnością pozbycie się religii monoteistycznych, które głoszą istnienie Boga transcendentnego, Pana i Władcy Wszechświata. Dla takiego Boga miejsca być nie może. Nie może istnieć nienaruszalne Prawo Boże i wieczna natura. Wiara w takiego Boga oznaczałaby przecież, że człowiek ma w sobie coś w rodzaju cząstki boskości, że istnieje w nim coś, co nie podpada pod władzę ekspertów i znawców przyszłości. Co najwyżej można mówić o boskości rozproszonej i niejasnej, która to przenika ludzkość.

Powrót Oświecenia

Na ile ta idea jest faktycznie nowa? Jeśli chodzi o przekonanie, że ludzkością powinna kierować wąska grupa mających wiedzę, to Schwab z Hararim nawiązują do koncepcji gnostyków. Jak doskonale opisał to przed wielu laty Eric Voegelin, gnostycyzm, a więc przeświadczenie, że władzę powinni mieć ci, którzy wiedzą jak będzie wyglądała przyszłość, jest stałą chorobą nowożytności, bo nowożytność jest epoką, w której dokonała się całkowita immanentyzacja transcendencji. Mówiąc prostszym językiem, to co

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

wieczne, beczasowe i niezmiennie zostało wchłonięte i podporządkowane temu co doczesne, tymczasowe, ziemskie. Ów gnostycyzm najpełniej do tej pory pokazał się w różnych ideologiach totalitarnych, w komunizmie czy narodowym socjalizmie. Było to możliwe, bo właśnie epoka nowożytna, pozbywając się Boga, wyeliminowała również, co jest konieczną konsekwencją, istnienie ludzkiej, nieśmiertelnej duszy. Człowiek bez duszy stał się najpierw zwierzęciem, a potem robotem, maszyną, i tym samym, można go w taki sposób traktować.

Wynika to z samej idei nowożytności jako negacji tego, co Boskie i transcendentne. Doskonale pokazuje to w swoich książkach francuski autor Xavier Martin, na przykład w „Rewolucji Francuskiej a naturze ludzkiej”. To w czasie Oświecenia pojawił się całkiem nowy ideał człowieka, który to co do zasady nie ma nieśmiertelnej duszy, nie został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, nie ma w sobie duchowego centrum niezależnego od czasu, środowiska, instynktów, podniet i pożądań ziemskich, a jest jedynie inną formą zwierzęcia. Tym samym można nim swobodnie manipulować i, dla jego dobra, odpowiednio zarządzać jego instynktami i pobudkami. „W rzeczy samej odnoszę wrażenie”, pisał Martin opisując myśl Jeana Jacquesa Rousseau, „że tenże Rousseau znacząco przyczynił się – dzięki charakterowi i ogromnej popularności swoich dzieł, jak również

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

dzięki charakterowi oraz sławie jego własnego ja – do stworzenia archetypu istoty ludzkiej całkowicie biernej, którą los podrzuca jak piłeczką i którą w razie potrzeby można by zatem sprytnie manipulować, co nawet byłoby rzeczą słuszną, oraz bez wiedzy tej istoty nadawać jej odpowiedni kierunek, a to wszystko dla dobra sprawy, a przynajmniej dla dobra sprawy zgodnie z kryteriami i poglądami manipulatora”.

Jak pisał autor „Emila”: „Każde zwierzę ma jakieś myśli, ponieważ posiada zmysły; do pewnego stopnia nawet łączy i porządkuje swoje myśli, a jeśli chodzi o ten aspekt, człowiek różni się od zwierzęcia jedynie stopniem tych operacji”. A więc tym, co odróżnia człowieka od zwierzęcia, nie jest istnienie nieśmiertelnej duszy, posiadanie rozumu i wolnej woli, centrum osobowego, które to pozostaje w relacji do wiecznej i niezmiennej Osoby Boga, przez co człowiek byłby, przynajmniej w pewnych granicach, na zawsze wyłączony spod władzy doczesnych i ziemskich rządów. Nie, takiej wysepki niezależności od tego co światowe i doczesne być nie może. Dla ducha, a więc tej części, która nie podlega czasowi, kontekstowi i środowisku, miejsca w myśli Oświecenia nie ma.

Podobnie Wolter twierdzi, zauważa Martin, że tym co odróżnia człowieka do małpy, są „jedynie szersze horyzonty myślenia”. Stąd zresztą w XVIII wieku popularność idei człowieka-maszyny czy

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

człowieka-zwierzęcia. Warto tu przypomnieć, że dla Kartezjusza zwierzęta były swego rodzaju martwymi mechanizmami, poruszonymi przez wyłącznie materialne przyczyny. Skoro tak, to i człowiek, jeśli pozbedziemy się duszy nieśmiertelnej, przekształca się w zwierzę i mechanizm. Można nim manipulować, można posługiwać się odpowiednimi technikami, żeby nim rządzić. Doskonale widać to choćby w pismach innego guru Rewolucji, Cabanisa, którego idee do złudzenia przypominają twórczość Harariego czy Schwaba. Pisał on o tym, że „możliwe jest ulepszenie natury właściwej każdemu człowiekowi”. Dodawał, że „skoro można pożytecznie modyfikować każdy temperament z osobna, to także można w o wiele szerszy i o wiele głębszy sposób wpływać na cały gatunek, oddziałując zgodnie z przyjętym, jednolitym systemem, i oddziałując nieprzerwanie na kolejne pokolenia.” Dlatego należy postrzegać gatunek ludzki jako jedno indywiduum, które to trzeba w całości udoskonalić. Człowiek nie różni się pod tym względem niczym od koni, psów, a nawet tulipanów! Obywatele w takim rozumieniu są „postrzegani jako nieletni, wręcz jako dzieci”.

Do złudzenia przypomina to podejście Harariego i zapewne Schwaba. Obaj przyswoili sobie, w końcu piszą w XXI wieku, ewolucjonizm Darwina, ale to w niczym im nie przeszkadza: o ile do XXI wieku ewolucja była czymś koniecznym, czymś, co kształtowało gatunek

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

ludzki, to za sprawą nowych technologii ludzkość pod przewodnictwem panów Schwaba i Harariego bierze sprawy w swoje ręce i realizuje plan naszkicowany przez rewolucjonistów w XVIII wieku.

Bezpośredniość, globalność, emocjonalność, irracjonalizm, szantaż

W ten sposób dopiero dochodzimy do kwestii pytania o rolę nowych globalnych technologii informacyjnych w sterowaniu zachowaniami ludzi. Rewolucjoniści w XVIII wieku mieli w głowach nie mniej śmiały plan niż ich współcześni następcy – zmienić charakter i naturę całego gatunku ludzkiego – jednak nie dysponowali tak potężnymi instrumentami wpływania na ludzkie zachowania. Byli przekonani, tak jak i ich dziedzice, że żeby wpływać skutecznie na człowieka, trzeba umieć wzbudzać w nim strach i złudzenie zaspokojenia. Nie mieli jednak takich możliwości działania. Za ich czasów propaganda masowa dopiero się rodziła. Nie istniał system masowej inwigilacji, nie było, przede wszystkim, Internetu.

Podjmując decyzje, które mają wywołać podporządkowanie się społeczeństw, władza nie mogła bezpośrednio kontrolować emocji społecznych i wywoływać u odbiorców natychmiastowych, oczekiwanych reakcji. Otóż okres walki z tzw. pandemią pokazał, że wszystkie te dawne przeszkody praktycznie zniknęły.

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

Po pierwsze, przez faktyczny dostęp wszystkich do Internetu w tym samym czasie i nieustannie, po raz pierwszy istnieje ścisła zbieżność czasowa między bodźcem – komunikatem, który ma wywołać emocję, strach – a jego odbiorcą, który ma panice ulec i się podporządkować. Można zatem powiedzieć, że dzięki nowym technologiom informacyjnym przekaz stał się bezpośredni. Korzystanie z klasycznych mediów sprawiało, że między informacją, która można było skierować do odbiorcy, a nim samym istniała zawsze swego rodzaju bariera czasowa. Gazety ukazywały się raz dziennie. Radio można było wyłączyć, podobnie jak telewizję. Jednak podłączenie do Internetu, to że każdy ma swój smartfon, sprawiło, że można było wyeliminować przeszkodę, jaką zawsze stanowił upływ czasu, który dawał szansę na refleksję. Wszyscy razem w jednej chwili dostają tę samą porcję bodźców i nie mają czasu na refleksję.

Po drugie powszechność i jednolitość komunikatów. Mimo pozornie wielu różnych źródeł wszystkie tak zwane duże media, wielkie portale i telewizje, uczestniczyły w przekazie tych samych informacji. Pozorna różnorodność skrywała faktyczną jednolitość. Owszem, władzy nie udało się całkiem wyeliminować głosów krytycznych, przynajmniej w Polsce. Może to wynikać z większego poziomu nieufności społecznej, z doświadczenia komunizmu i niechęci Polaków do poddawania się inżynierii społecznej. Nie da się jednak

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

ukryć, że władza polityczna próbowała te bariery przełamać i doprowadzić do pełnej kontroli. W niektórych innych państwach to się udało. Gdyby plany wówczas rządzących w Polsce, z pełnym poparciem większości opozycji, zostały zrealizowane, w stosunku do wątpiących zostałyby użyty przymus państwowy. Było to możliwe, ponieważ władza bardzo szybko mogła ustalić, właśnie dzięki nowym technologiom, kto poddaje się oficjalnej propagandzie. Kto się już zaszczepił, a kto nie? Dzięki technologii na bieżąco można było identyfikować opornych. Można było ich nieustannie pobudzać i wymuszać zgodę.

Po trzecie media informacyjne cechowała skrajna emocjonalność i powszechne posługiwanie się szantażem moralnym. Ci, którzy się tej narracji przeciwstawiali, natychmiast byli traktowani jako najpierw niedojrzali, a następnie moralnie niegodziwi. Media występowały powszechnie w roli nauczycieli moralności, a nowe technologie nadawały covidowym naukom moralnym charakter powszechności. Redefinicji uległo nawet pojęcie wolności: praktycznie wolność osobowa, wolność sumienia i wolność indywidualna zniknęła. Okazało się, że w ścisłym tego słowa znaczeniu człowiek jest jedynie częścią większej całości i dlatego musi zachowywać się tak, jak żąda tego kolektyw. Nikt nie mógł się nie szczepić, bo brak działania stał się pozytywną formą aktywności. Osoby niezaszczepione stały się

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

nosicielami zagrożenia. Nie mogły się powoływać na wolność, bo wolność osoby została złożona na ołtarzu interesu społeczności, definiowanego przez tych, co wiedzą.

Po czwarte, co jest ściśle związane z emocjonalnością przekazu, nowe medialne technologie pozwoliły na szerzenie się irracjonalizmu. Media przestały być miejscem wymiany poglądów i dyskusji, a stały się wyłącznie zapleczem dla jednolitych przekazów propagandowych. Ich rolą było dyscyplinowanie i wymuszanie posłuszeństwa.

Warto przytoczyć daty. Jeszcze na początku lutego 2022 roku w Sejmie PiS próbuje przegłosować ustawę, która miałaby wymusić powszechne szczepienia. Pojawia się pomysł nakłaniania ludzi do donoszenia na siebie nawzajem, jeśli podejrzewają, że mogli zostać zarażeni przez kogoś niezaszczepionego. Propaganda rządowa trąbiła o ostatniej prostej, o konieczności szczepień. Rządowi eksperci opowiadali o czekającym Polskę armagedonie. I nagle – wybucha wojna, miliony niezaszczepionych Ukraińców przekraczają granice Polski, pandemia znika jak ręką odją! Do tej pory nikt nie próbuje odpowiedzieć na pytanie, jak to możliwe, że największa dziejowa pandemia zniknęła wskutek napływu potencjalnie najbardziej zarażonych! Nikt nie próbuje, bo media musiałyby zacząć od siebie.

Media zatem, dzięki nowym technologiom, potrafiły wywołać totalną panikę – powszechne i długotrwałe poczucie lęku i przerażenia. Tym

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

samym strach przed koronawirusem sparaliżował normalną zdolność myślenia i rozumowania. To dlatego systematycznie przechodziliśmy do porządku dziennego nad jawnymi absurdami i godziliśmy się z ciągłym gwałtem na języku. I tak media pisały o „drugiej dawce jednodawkowej szczepionki” oraz o tym, że „dwie dawki szczepionki zapewniają bezpieczeństwo, dlatego potrzebna jest trzecia dawka”, albo wreszcie twierdziły, że „nałożenie obowiązku nie oznacza przymusu”. Lęk sprawiał, że nie trzeba było dbać o logikę czy rozum.

Wywołana przez media i nakręcona przez polityków spirala hysterii pokazała, że ludzie są gotowi poddać się najbardziej absurdalnym przepisom. Rządy państw europejskich zakupiły łącznie miliardy szczepionek – sama Unia Europejska zakontraktowała między 1,5 a 2,4 miliarda dawek. Nie musiały się jednak z tego rozliczyć. Nie musiały odpowiadać na pytania, które zresztą nie padły. Sama ta liczba pokazywała przecież, że po pierwsze rządy zrobią wszystko, by się tych szczepionek pozbyć, powiększając maksymalnie grupę zaszczepionych, i po drugie, że w nieodległej przyszłości mogą nas czekać kolejne próby wywołania nowych fal strachu i paniki, bo tylko w ten sposób można przekonywać ludzi do masowego poddawania się kolejnym szczepieniom. Ale rzecz nie dotyczy tylko szczepień.

Nauka płynąca z walki z pandemią jest prosta: społeczeństwa współczesne wskutek rewolucji technologicznej i rozwoju masowych

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

mediów ulegają panice i hysterii szybciej i głębiej niż w przeszłości. Współczesne media są znacznie skuteczniejszymi nosicielami emocji niż kiedykolwiek w przeszłości. Jednocześnie zanik naturalnych wspólnot – takich jak rodzina czy Kościół – sprawia, że odbiorcy nie tylko są poddawani znacznie większej presji z zewnątrz, ale też nie mogą odwołać się do innych autorytetów. Rozum jest spętany. Rządzą uczucia i emocje. Zarządzanie strachem staje się najskuteczniejszą formą polityki.

Można sobie zatem wyobrazić kolejne pomysły na przeprowadzenie podobnych kampanii w przyszłości. Na przykład ogłosić (co już się dzieje), że za dwadzieścia lat skutek ocieplenia klimatu rozpadnie się nasza planeta. Rządzący powiedzą: „Smog zabija ludzi” i zażądają radykalnych działań. Media rozpoczną masową kampanię, wzywając do utrzymywania dystansu społecznego. Przedstawiciele finansów przeznaczą odpowiednie środki.

Wniosek jest jeden: nowe technologie informacyjne pozwalają władzy – przez którą można rozumieć tak polityków, jak przedstawicieli wielkiego kapitału – znacznie skuteczniej wpływać na zachowania ogółu niż kiedykolwiek w przeszłości. Nigdy wcześniej możliwości sterowania ludźmi nie były tak wielkie.

Paweł Lisicki

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą:
„Nauka dla społeczeństwa”

Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*



Minister
Edukacji i Nauki



Wydział Administracji
i Nauk Społecznych

POLITECHNIKA WARSZAWSKA



Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą: „Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*